

Krajobraz i wyobrażenia. O historii fascynacji i anatomii pasji w esejach *Góry niewzruszone* Jacka Woźniakowskiego i *Góry*. *Stan umysłu* Roberta Macfarlane’a*

Elżbieta Dutka

ORCID: 0000-0002-5404-2586

*Działania badawcze wsparte ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Wprowadzenie: Dwa spojrzenia

W artykule zestawiam bestseller z ostatnich lat – *Góry. Stan umysłu* Roberta Macfarlane’a z nieco zapomnianą rozprawą *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w nowożytnej kulturze europejskiej* Jacka Woźniakowskiego¹. W obu utworach została podjęta refleksja na temat gór jako fenomenu w kulturze. Są to jednak odmienne publikacje, napisane w różnych językach, ich autorzy należą do innych pokoleń², a daty wydania wymienionych książek dzieli trzydzieści lat³.

¹ Robert Macfarlane, *Góry. Stan umysłu*, tłum. Jacek Konieczny (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2018). W pracy cytaty z tego wydania oznaczam bezpośrednio w tekście głównym, stosując skrót RM; Jacek Woźniakowski, „*Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*”, w: *Pisma wybrane, t. 2. Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, oprac. Nawojka Cieślińska-Lobkowitz (Kraków: Universitas, 2011), 5–330. W pracy cytaty oznaczam bezpośrednio w tekście głównym, stosując skrót JW.

² „Filolog polski i filozof z wykształcenia, a historyk i krytyk sztuki z zamiłowania”. Agnieszka Góra-Stępień, Jacek Woźniakowski 1920–2012, <https://teatrnm.pl/leksykon/artykuly/jacek-wozniakowski-1920-2012/>, dostęp 2.03.2023. Woźniakowski wykładał historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim od 1953 r., w latach 1980–1990 był profesorem tej uczelni, był także założycielem i redaktorem „Znaku”, cenionym publicystą. Macfarlane, ur. w 1976 r., po studiach w Oxfordzie i Cambridge rozpoczął pracę w Emmanuel College w Cambridge. Jest pisarzem i podróżnikiem, działaczem na rzecz ochrony przyrody. Po *Mountains of the Mind* Macfarlane opublikował m.in.: *The Wild Places* (London: Granta Books, 2007); *The Old Ways: A Journey on Foot* (London: Hamish Hamilton–Penguin Books, 2012); *Landmarks*, (London: Hamish Hamilton–Penguin Books, 2015); *Underland: A Deep Time Journey* (London: Norton&Company, 2019). Zob. <https://www.davidhigham.co.uk/authors-dh/robert-macfarlane/>, dostęp 3.08.2023.

³ Pierwsze wydanie *Gór niewzruszonych* ukazało się w roku 1974 (Warszawa: Czytelnik). Książka Macfarlane’a *Mountains of the Mind. A History of the Fascination* opublikowana została w roku 2003 (London: Granta Books).

Góry niewzruszone są rozprawą naukową⁴, jednak autor przekracza ramy scjentystycznego dyskursu. W pracy historyka sztuki, związanego z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, w dyskretny sposób pojawia się autobiografizm i osobiste zaangażowanie. Dostrzec je można chociażby w zadedykowaniu pracy „Pamięci Jana Gwalberta i Wandy Pawlikowskiej” (JW 8). Prekursor ekologii w Polsce, walczący o utworzenie w Tatrach parku narodowego, był dziadkiem Woźniakowskiego⁵. Historyk sztuki wspomina także o własnym zamiłowaniu do gór (JW 9). Praca Woźniakowskiego jest „pełnym rozmachem” traktatem o przedstawieniach gór w sztuce, „odkrywającym powiązania między literaturą, filozofią i sztuką”⁶. *Góry niewzruszone* były dwukrotnie wznawiane⁷, zostały przetłumaczone na język niemiecki⁸, są cytowane w pracach naukowych⁹, stały się artystyczną inspiracją¹⁰.

Góry. Stan umysłu Roberta Macfarlane’a mają hybrydyczny charakter, po części są studium na temat kulturowej historii gór, po części autobiografią i reportażem. Pisarz wspomina wakacje spędzane w domu dziadków w szkockich górach Cairngorm, gdy pod wpływem lektury książek alpinistycznych zrodziło się jego zainteresowanie górami. Początkiem bardziej krytycznego spojrzenia i szerszej refleksji na ten temat stała się dla niego jedna z alpejskich wspinaczek, podczas której otarł się o śmierć. Debiutancka książka brytyjskiego pisarza wzbudziła zainteresowanie¹¹, była wznawiana i tłumaczona na wiele języków¹², przywołują ją badacze¹³, na jej podstawie powstał scenariusz filmu *Mountain*¹⁴.

Mimo wspomnianych różnic książki polskiego historyka sztuki i brytyjskiego pisarza łączy nie tylko tematyka. Obie mają eseistyczny charakter. Jest on wyraźnie widoczny w książce

⁴ *Góry niewzruszone* były rozprawą habilitacyjną Woźniakowskiego – zob. Małgorzata Augustyniuk, Profesor Jacek Woźniakowski (1920–2012), https://www.bu.kul.pl/jacek-wozniakowski-1920-2012-sylwetka.art_41164.html, dostęp 5.07.2023.

⁵ Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939) był prawnikiem, ekonomistą, badaczem literatury, politykiem i społecznikiem, współzałożycielem i redaktorem m.in. takich czasopism, jak „Wierchy”, „Ochrona Przyrody”, „Lamus”. Zob. m.in. Jan Gwalbert Pawlikowski. *Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki*, red. Piotr Dąbrowski, Bernadetta Zawilińska (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy”, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2014).

⁶ Marta Jachowicz, „Jacek Woźniakowski jako krytyk sztuki współczesnej”, *Roczniki Humanistyczne* t. XVI–XVII, 4 (2008–2009): 9.

⁷ W 1995 r. ukazało się wydanie zmienione (Kraków: Znak), które stało się podstawą dla przedruku w ramach *Pism wybranych Woźniakowskiego* w roku 2011 (Kraków: Universitas).

⁸ Jacek Woźniakowski, *Die Wildnis. Zur deutungsgeschichte des Berges in der europäischen Neuzeit*, tłum. Theo Mechtenberg (Frankfurt: Suhrkamp Verlag, 1987).

⁹ Zob. m.in. Maria Janion, „Kuźnia natury”, w: *Gorączka romantyczna* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975), 249; Martin Korenjak, „Why Mountains Matter: Early Modern Roots of a Modern Notion”, *Renaissance Quarterly* 70 (2017): 181, 204.

¹⁰ W 2019 r. w Zakopanem zorganizowana została wystawa obrazów Aleksandry Rudzkiej-Miazgi pt. *Góry (nie)wzruszone*. Zob. Wystawa „Góry (nie)wzruszone”, <http://cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/Zakopane/1.43.600163.Wystawa--Gory--nie-wzruszone-.html>, dostęp 2.03.2023.

¹¹ Zob. recenzje: Kevin S. Blake, „Mountain Symbolism and Geographical Imaginations”, *Cultural Geographies* vol. 12, no 4 (October 2005): 527–531; Maciej Krupa, „Góry – historia wyobraźni”, *Nowe Książki* 4 (2019): 45.

¹² Książka Macfarlane’a została wydana przez wydawnictwo Granta Books także w roku 2004, 2008 i 2017. Autor otrzymał za nią *Guardian First Book Award*, *The Somerset Maugham Award*, *Sunday Times Young Writer of the Year Award*. Macfarlane był również nominowany do *Boardman Tasker Prize for Mountain Literature* i *John Llewellyn Rhys Prize*. *Mountains of the Mind*, https://en.wikipedia.org/wiki/Mountains_of_the_Mind, dostęp 15.04.2023.

¹³ Zob. m.in.: Anna Dziok-Łazarecka, „Tekstualne doświadczenie krajobrazu górskiego – o funkcjach intertekstualności w książce Roberta Macfarlane’a *Mountains of the Mind*”, *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 11 (2017): 275–288; Przemysław Kaliszuk, „Wertykalna izolacja. Górską prozą Tadeusza Piotrowskiego”, *Napis* 27 (2021): 134; Ilona Łęcka, „Szaleniec czy taktyk? Wizerunek alpinisty we współczesnej literaturze górskiej”, *Nowy Napis Co Tydzień* 30 (2020), <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-30/artykul/szaleniec-czy-taktyk-wizerunek-alpinisty-we-wspolczesnej-literaturze>, dostęp 5.07.2023.

¹⁴ *Mountain*, reż. Jennifer Peedom, scenariusz Robert Macfarlane, Australia 2017.

Macfarlane'a. Natomiast Woźniakowski we wstępie sam nazywa swoją pracę esejem, w którym „obserwacje wybiegają często poza obręb malarstwa, zapuszczając się w rejony literatury, filozofii czy nawet teologii” (JW 13).

Tym, co znacząco różni, ale i zarazem skłania do zestawienia esejów o górach Woźniakowskiego i Macfarlane'a, jest odmienna perspektywa czasowa przyjęta w każdym z nich. Polski historyk sztuki analizuje okres od czasów najdawniejszych do XVIII wieku. Góry były wówczas odkrywane, ale i kształtowały się wyobrażenia na ich temat widoczne w różnych tekstach kultury. Woźniakowski kończy wywód na przełomie romantycznym, pisząc o pierwszych wejściach na Mont Blanc. Był to początek ery zdobywców, prowadzącej stopniowo do przekształcania krajobrazu naturalnego, a także diametralnych zmian w obrębie wyobraźni. Natomiast angielski pisarz refleksję rozpoczyna niemal dokładnie w tym samym momencie, w którym zamyka wywód Woźniakowski. Macfarlane pierwsze wejście na Mont Blanc w 1786 roku wiąże z kształtującą się w drugiej połowie XVIII stulecia tendencją do podróżowania w góry nie tylko z konieczności, ale także dlatego, że „zaczęły formować się spójny pogląd o wspaniałości górskiego krajobrazu” (RM 27). W połowie kolejnego stulecia wspinaczka jako sport pojawiła się już na dobre: „Góry zaczęły wywierać ogromny, często tragiczny w skutkach wpływ na ludzkie umysły” (RM 27). Właśnie ten wpływ, wywoływany przez wyobrażenia na temat gór tworzące swego rodzaju „góry w umyśle” / „góry umysłu” (tak można dosłownie przetłumaczyć tytuł książki), nadbudowane nad realnym krajobrazem, analizuje Macfarlane. Pisarz zastanawia się, jak wyobrażenia na temat szczytów zmieniały się w ostatnich stuleciach.

Woźniakowski stawia pytanie: „Jaką rolę grają rzeczywiście góry, nie tylko zresztą w malarstwie, stając się natchnieniem, wcieleniem i znakiem naszych postaw, naszych wyborów, naszych marzeń?” (JW 12). Zdaniem historyka sztuki, postawy wobec gór, zwłaszcza te dominujące w danym czasie, „dają nam wciąż od nowa wgląd w kulturę”, są świadectwem „jej skali, jej stylu, jej jakości” (JW 13). Badacz analizuje postawy, które doprowadziły do kluczowej dla nowoczesności „mutacji romantycznej”, ale sygnalizuje również, że obecnie kultura przechodzi kolejną mutację, której symptomami są „ruchy ekologiczne, a także ogromna literatura, dotycząca ochrony środowiska i ochrony przyrody” (JW 12).

Macfarlane powraca do słynnej odpowiedzi udzielonej przez Georga Mallory'ego. Na pytanie, dlaczego po raz kolejny chce zdobyć Everest, wspinacz odpowiedział: „Bo jest”¹⁵. Lapidarna wypowiedź doczekała się wielu interpretacji¹⁶. Pisarz rozszerza to pytanie, zastanawiając, co jest takiego w górach, że ludzie poświęcają dla nich to, co najcenniejsze – własne życie i szczęście bliskich; dlaczego ta forma krajobrazu tak bardzo fascynuje, jakie jest jej znaczenie w kulturze. Macfarlane szuka przyczyn tej fascynacji w historii i w literaturze oraz tekstach naukowych (np. z zakresu geologii czy filozofii).

Pisarze przyjmują różne punkty widzenia, ale stawiają w gruncie rzeczy podobne pytania, a równoległa lektura ich esejów układa się w komplementarną historię fascynacji, która jest ważnym zjawiskiem w kulturze europejskiej. Woźniakowski i Macfarlane nie tylko przedstawiają następujące po sobie „rozdziały w księdze: człowiek i góry” (JW 304), lecz proponują również własne ujęcia typologiczne. Woźniakowski wyodrębnia postawy wobec gór. Momenty ich wykrystalizo-

¹⁵Macfarlane swój esej nazywa „liczącą kilkaset stron wariacją na temat słynnej odpowiedzi George'a Mallory'ego”. Adam Robiński, „Dobra droga do pogadania”, Tygodnik Powszechny 37 (2018): 95.

¹⁶Pisze na ten temat Marek Pacukiewicz, Grań kultury. Transgresje alpinizmu (Kraków: Universitas 2012), 8–11.

wania się wskazują kolejne etapy procesu zbliżania się do gór i odkrywania ich dla kultury. Jednak granice pomiędzy nimi nie są ściśle, poszczególne postawy można obserwować w różnych okresach, czasami funkcjonują równocześnie. Podobnie czyni Macfarlane, katalogując w kolejnych rozdziałach „góry wyobrażone”, czyli najważniejsze przyczyny fascynacji szczytami. Mają one charakter historyczny, bo zarysowały się i przeważały na danym etapie kultury, ale także na trwałe naznaczyły wyobrażenia na temat górskiego krajobrazu. Kluczowym problemem w obu esejach okazuje się rozdział pomiędzy krajobrazem naturalnym a wyobraźnią.

Historia fascynacji

Pragnąc odtworzyć historię fascynacji górami w porządku chronologicznym, trzeba rozpocząć od lektury bardziej skoncentrowanej na przeszłości rozprawy Woźniakowskiego, a następnie przywołać nastawiony na analizę czasów poromantycznych i współczesności esej Macfarlane’a. Autorzy zestawianych opowieści jednak nie trzymają się ściśle chronologii. Nie tyle przedstawiają linearny ciąg przyczynowo-skutkowy, ile łączą spojrzenie diachroniczne z synchronicznym, wyszczególniając istotne zagadnienia.

Woźniakowski pisze o sposobach widzenia świata, widocznych w ujmowaniu przez kolejne pokolenia, grupy społeczne i jednostki „owego dziwnego przedmiotu, od tysiącleci tożsamego, a przecież konstruowanego przez nas na tysiąc różnych sposobów: gór” (JW 13). Autor *Gór niewzruszonych* rozpoczyna od postawy klasycznej, która zarysowała się w starożytności, szczególnego znaczenia nabrała w XVII i XVIII wieku, ale właściwie aż do XIX wieku ogrywała ważną rolę w kulturze. Pełne chaosu i nieporządku góry nie mieściły się w klasycznych kanonach piękna. Wypiętrzony, nieforemny krajobraz budził raczej lęk niż zainteresowanie. Woźniakowski pisze, że klasyczny stosunek do natury jest „antropocentryczny, utylitarny aż do hedonizmu, normatywny – zwłaszcza w oparciu o argumenty biologiczne lub etyczne, często alegoryczny, syntetyczny, statyczny” (JW 15). W centrum uwagi jest człowiek i jego wytwory, szczyty jedynie stanowią dalsze tło, są użyteczne, gdyż wypełniają obraz. W górach nie znajdowano tak cenionego umiaru i ładu. Pełen chaosu krajobraz starano się przyporządkować człowiekowi, wskazując, w jaki sposób może być użyteczny (np. jako rezerwuar wód). Klasyczna wizja świata jest nieruchoma, niezmienna.

Niemal równolegle z postawą klasyczną wykształciła się postawa nazwana przez Woźniakowskiego entuzjastyczną. Choć autor *Gór niewzruszonych* tego nie czyni, to jednak warto przypomnieć pochodzenie słowa „entuzjazm”. Wywodzi się ono z języka greckiego, w którym znaczyło „natchniony przez Boga”¹⁷, obecnie określa się nim „zapał, stan uniesienia, radości, zachwyty”¹⁸. Entuzjastyczny stosunek do natury jest „bezinteresownie poznawczy w dwóch różnych, ale nieraz splatających się kierunkach: empirycznym i teocentrycznym” (JW 15), prowadzi do „zbratania ze światem” (JW 84). Dostrzec go można w tekstach biblijnych. Góry zostały docenione jako efekt boskiej kreacji, jako wyraz mądrości, dobroci i potęgi Stwórcy, zatem muszą być dobre. Ale w ramach tej postawy jest także odmienna, bardziej pesymistyczna wykładnia gór – są one wynikiem

¹⁷<https://polszczyzna.pl/entuzjazm-co-to-jest-co-to-znaczy-definicja-synonimy/>, dostęp 3.08.2023.

¹⁸Hasło „entuzjazm”, w: Słownik wyrazów obcych, red. Jan Tokarski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980), 194.

kłęski lub karą za ludzkie grzechy. Poszukiwanie wyjaśnień pozwala nazwać tę postawę „entuzjastycznie poznawczą”, a religijna motywacja zainteresowania górami sprawia, że ma charakter teocentryczny. Góry pozostają na dalszym planie, w centrum jest Bóg. Postawa entuzjastyczna dochodzi do głosu zwłaszcza od XV do XVII wieku. Woźniakowski za świętym Augustynem pisze o „górach światłem odzianych” (JW 73), określanych tak ze względu na przekonania, że ta forma krajobrazu została oświetlona przez Boga, otoczona aurą mistycyzmu, tajemnicy. Instrukcje na temat tego, jak należy malować góry, zawarł Leonardo da Vinci w *Traktacie malarskim* (JW 92–97). Charakterystyczna dla postawy entuzjastycznej jest konwencja polegająca na nadawaniu górom na obrazach różnych odcieni błękitu, na kolorystycznym wydzieleniu gór ziemskich (bliższych, ciemniejszych) i niebieskich (oddalonych, jaśniejszych, rozświetlonych). Taką podwójność Woźniakowski dostrzegł także w liście Petrarcki z 1336 roku (uznawanym za pierwszą relację alpinistyczną), w którym poeta przedstawił swoją wspinaczkę na prowansalski Mont Ventoux. Artysta wyprawę przeżywał „w rzeczywistości i zarazem w przenośni”, a gdy dotarł na szczyt, kontemlował widok, wpadł w religijne uniesienie i zaczął czytać *Wyznania* świętego Augustyna (JW 75).

Kolejnym, wyróżnionym przez polskiego badacza, typem postrzegania gór jest postawa sentymentalna. Nazwa ta wskazuje na związek z jednym z prądów epoki oświecenia, dla którego charakterystyczne było skupienie się na wewnętrznym życiu człowieka, jego uczuciach i stanach. Historyk sztuki dookreśla postawę sentymentalną, pisząc, że jest to stosunek do natury egocentryczny, estetyczny, a także analityczny, który „oscyluje między chęcią zakotwiczenia się w lubym zakątku a głodem nowych wrażeń” (JW 15). W górach poszukiwane są współbrzmienia dla nastroju i bodźce dla uczuć, szczyty stanowią tło dla przeżyć podmiotu. Celem nie jest poznanie i zbliżenie się do gór, lecz jak najlepsze wyrażenie własnych emocji.

Badacz pisze, że w drugiej połowie XVIII wieku duże znaczenie miały postawy graniczne. W kulturze tego czasu stosunek do gór cechuje „wzniosłość, jeszcze klasyczna, ale zabarwiona entuzjazmem. I niespodziewanie z nią spokrewniona malowniczość, już poniekąd sentymentalna” (JW 15–16). Woźniakowski w związku z tym rozważa wyróżnienie dodatkowo postawy malowniczej, wyjaśniając, że w przeciwieństwie do postawy sentymentalnej byłby to stosunek do natury traktujący ją jako surowiec dzieła sztuki, a nie źródło przeżyć, „szukający bodźców dla czucia, ale też dla myśli, nie w intymności lubego zakątka, lecz raczej w obiektywnie uzasadnionej, możliwie urozmaiconej przyjemności oka” (JW 16).

Wymienione postawy doprowadziły do przełomu romantycznego. Postawa romantyczna, zdaniem Woźniakowskiego, jest naturocentryczna, oznacza zbliżenie się do gór, odkrywanie ich natury. Wraz z nią pojawiają się wyobrażenia gór dzikich, nieujarzmionej, ale przez to pięknej przyrody. Szczyty budzą grozę i zachwyt równocześnie. Romantycy, odkrywając „okropny urok dzikości”, zaczęli chodzić po górach, zdobywać szczyty. Istotną kategorią dla tej postawy jest wzniosłość. Przełomowe było bezpośrednie i mentalne zbliżenie do gór, zainteresowanie się nimi dla nich samych. Paradoksalnie jednak był to zarazem początek oddalania się od gór. Naturalny krajobraz zaczyna być przesłaniany wpływowymi wyobrażeniami – sztuka została wyniesiona „na wyżyny niemal drugiej natury” (JW 16). Badacz kończy swój wywód tuż przed progiem przełomu romantycznego, stwierdzając, że „wystarczy, jeśli w tej książce zdołamy pokazać szlaki, które doń wiodą” (JW 17).

Woźniakowski, charakteryzując kolejne postawy, przedstawia proces kształtowania się tytułowych gór niewzruszonych. Przez to sformułowanie można rozumieć unieruchomienie gór na dal-

szym planie obrazów (przede wszystkim w ramach postawy klasycznej i entuzjastycznej). Góry stały się niewzruszone, gdyż zostały „zamknięte” w instrukcjach dla malarzy, zastygły w poetyckich konwencjach i utartych sformułowaniach, pozostają obojętne na ludzkie wysiłki ich przedstawienia. Woźniakowski pokazuje kształtowanie się górskiej metaforyki stałości, niewzruszoności, która utrwała dystans, szacunek i respekt wobec gór postrzeganych jako groźne lub święte – „odziane mistycznym światłem”, piękne i przekraczające człowieka. Przedstawiony przez historyka sztuki proces prowadzi od niechęci do zachwyty.

W zakończeniu Woźniakowski pisze o Horacym Benedykcie de Saussure (1740–1799), którego nazywa pierwszym „człowiekiem zakochanym”. Marzeniem uczonego genewczyka było wejście na Mont Blanc. Sam nie stał się pierwszym zdobywcą najwyższego szczytu Alp¹⁹, ale zachęcając innych i ustalając nagrodę za pierwsze wejście, przyczynił się do tego. Zdobywanie Mont Blanc stało się punktem kulminacyjnym i zwieńczeniem wyróżnionych przez Woźniakowskiego postaw (wysiłków poznawczych, entuzjazmu, sentymentalnego zauroczenia i stopniowego doceniania natury), a zarazem wyraźnym symptomem zmiany w stosunku do przyrody. Wraz z tym rozpoczęło się swego rodzaju poruszenie gór niewzruszonych. Szczyty przestały być niezdojane, dziewicze. Góry pod wpływem poznawania i coraz śmielszej działalności człowieka zaczęły się zmieniać, a wraz z tym także ich wyobrażenia stały się bardziej dynamiczne, wykraczające poza ustalone wcześniej ramy. Typologię Woźniakowskiego można by zatem rozszerzyć o kolejne postawy: naukową, zdobywcą, sportową, turystyczną, przemysłowo-gospodarczą i inne. Jednak historyk sztuki nie pisze o konsekwencjach mutacji romantycznej, wywód zatrzymuje właśnie na wizerunku pasjonata, który po wielu próbach w końcu stanął na szczycie Mont Blanc. Czy byłoby to ostatnie wyobrażenie gór niewzruszonych – „posąg człowieka na posągu świata”, który można odnaleźć także w scenie z *Kordiana* Juliusza Słowackiego i na obrazie *Wędrowiec nad morzem mgły* Caspara Davida Friedricha? Mieczysław Porębski w bardzo przenikliwej recenzji *Gór niewzruszonych* zastanawia się nad decyzją historyka sztuki o przerwaniu wywodu w momencie, gdy udomawianie i ujarzmianie gór „zaczęło się na dobre”²⁰. Wydaje się to niezrozumiałe, gdyż przecież wtedy góry przestały być widziane jedynie z bezpiecznej odległości i rozpatrywane pod kątem trudności bądź korzyści, wtedy zostały poruszone przez romantyczny zachwyty, a efektem tego są arcydzieła. Zdaniem Porębskiego, w rozprawie Woźniakowskiego dochodzą do głosu nuty melancholijne. *Góry niewzruszone* są elegią, pożegnaniem pewnego wyobrażenia. Historyk sztuki przerywa rozważania wraz z początkiem ery zdobywców, która doprowadziła do eksploatacji i desakralizacji gór, uczyniła z nich przedmiot badań, arenę rywalizacji, przemieniła w boisko sportowe lub park. Wierchy przestały być tajemnicze i święte, stały się natomiast czymś, co trzeba poznać, zdobyć, pokonać. Antropopresja, odciskająca się na górskiej naturze w sposób nieubłagany i zuchwały, nie jest już przedmiotem opisu w rozprawie historyka sztuki (choć porusza te problemy w innych swoich pismach²¹).

Zakończenie eseju Woźniakowskiego zajął się z początkiem wywodu Macfarlane’a. O ile autor *Gór niewzruszonych* pokazał czynniki, które doprowadziły do romantycznego odkrycia

¹⁹Szczyt Mont Blanc został zdobyty w 1786 r. przez Jakuba Balmata i Michela Paccarda. „W rok później Balmat prowadzi na szczyt profesora H. B. de Saussure z jego, jak na owe czasy, doskonale wyposażoną ekipą. Dwudziestoosobowa wyprawa posiadała raki, namioty, drabiny do pokonania szczelin i parasole. Na szczycie i po drodze dokonywano wielu badań oraz pomiarów: barometrycznych, meteorologicznych, geologicznych, botanicznych, optycznych i chemicznych. Rezultaty zostały opublikowane w literaturze światowej”. Jerzy Hajdukiewicz, *Dzieje alpinizmu – część pierwsza*, <http://www.krakow.ptt.org.pl/www3/archiwum/wolanie/nr28/hajdukiewicz1.html>, dostęp 2.08.2023.

²⁰Mieczysław Porębski, „Góry w końcu ujrane”, *Tygodnik Powszechny* 26 (1996): 18.

²¹Zostały one zebrane w tomie drugim *Pism wybranych*, w części zatytułowanej *Interwencje* (1952–2002). JW, 417–452.

gór i ich wzniosłego piękna, o tyle autor *Gór. Stanu umyśłu* koncentruje się na konsekwencjach tego przełomu. Brytyjczyk przywołuje słowa de Saussure'a wyrażające bezgraniczny zachwyt: „Jakiż język byłby w stanie oddać doznania i odmalować idee, którymi te wielkie widowiska [góry] wypełniają duszę filozofa, gdy znajdzie się na wierzchołku?” (RM 206). O obrazie Friedricha, który nasuwa na myśl zakończenie *Gór niewzruszonych*, Macfarlane pisze, że wciąż pozostaje „archetypicznym przedstawieniem podziwiającego widoki miłośnika zdobywania gór, postaci przewijającej się przez sztukę romantyczną” (RM 204), dodaje jednakże uwagę o nieaktualności tego ujęcia:

Dziś bohater obrazu Friedricha wygląda nieprzekonująco, wręcz idiotycznie: małe skaliste spiętrzenie pod jego stopami, sterczące z zajmującej dolną część obrazu ciemnej aureoli, absurdalnie kiczowata postawa – jedna stopa postawiona wyżej, jak u myśliwego pozującego z olbrzymim martwym zwierzęciem. Niemniej jako konkretyzacja pewnej idei – że należy podziwiać tych, którzy stają na szczycie gór, i że taki czyn przydaje im szlachetności – obraz Friedricha wywarł w swoim czasie ogromny symboliczny wpływ na samoświadomość mieszkańców Zachodu (RM 204).

Angielski pisarz rozważa czynniki, które sprawiły, że konsekwencją fascynacji górami stała się alpinistyczna obsesja, chęć zdobywania szczytów za wszelką cenę. Najważniejszym bohaterem eseju angielskiego pisarza nie jest „pierwszy zakochany”, lecz „pierwszy opętany” – George Mallory (1886–1924), który brał udział w trzech pierwszych wyprawach na Mount Everest (w latach 1921, 1922, 1924) i zginął na jego stokach. Do dziś pozostaje zagadką, czy Mallory wszedł na najwyższy szczyt świata.

Macfarlane analizuje różne „góry wyobrażone”, czyli kompleksy zagadnień motywujących do zainteresowania tą formą krajobrazu. W kolejnych rozdziałach *Gór. Stanu umyśłu* przedstawione zostały: pragnienie poznania historii Ziemi (geologia), pogoń za strachem (wzniosłość), odnajdywanie w górskich lodowcach śladów przeszłości, ale i przesłanek do formułowania apokaliptycznych wizji następnej epoki lodowcowej, fascynacja wysokością (chęć zdobycia szczytu i spojrzenia z góry), zainteresowanie nieznanym – miejscami „poza mapą”, poszukiwanie „nowego nieba i nowej ziemi” (teologia naturalna i świecki kult gór).

Jako pierwsze zostało przedstawione wyobrażenie gór jako „wielkiej kamiennej księgi”, w której można czytać dzieje Ziemi (RM 68). Macfarlane pisze o początkach geologii, na które zwraca uwagę również Woźniakowski, widząc w tym czynnik prowadzący do przełomu romantycznego. Jednym z pierwszych entuzjastów geologii był bohater *Gór niewzruszonych* – de Saussure (JW 287). Natomiast Macfarlane przypomina opublikowaną w 1681 roku *The Sacred Theory of the Earth* anglikańskiego duchownego – Thomasa Burneta, który dowodził, że obecny kształt Ziemi jest wynikiem wielu zmian, obrazem ruiny (RM 41). Góry powstały wskutek złożonych procesów, są „pozostałością po wielkiej wodzie, fragmentami skorupy ziemskiej przemaglowanymi przez monstrualną hydraulikę potopu i usypane przez nią w stopy” (RM 41). Zdaniem pisarza, dzieło Burneta w zdecydowany sposób poruszyło, wręcz wstrząsnęło wyobrażeniami na temat gór:

Przed Burnetem ideom na temat powstania Ziemi brakowało czwartego wymiaru – czasu. Czy mogłyby istnieć, sądzono, coś trwalszego, coś istniejącego bardziej bezsprzecznie niż góry? Zostały odlane przez Boga w swych obecnych formach i pozostaną takie po wsze czasy (RM 39).

O Burnecie pisze również Woźniakowski, który stwierdził, że ten pionier geologii „pomógł otworzyć drogę do gór zarówno w estetyce, jak i w przyrodoznawstwie. Wierchy, jak się okazało, stawiają człowieka wobec nagiej prawdy o kuli ziemskiej, a także o nim samym” (JW 283). Geologia, sprzyjała tym postawom, które miały charakter poznawczy, dostarczała powodu i pretekstu do wypraw w góry (RM 51). Brytyjski pisarz zauważa, że pionierzy geologii, miłośnicy skamieniałości, byli równocześnie pionierami wspinaczki. Jednym z nich był de Saussure, a jego czterotomowe dzieło *Voyages dans les Alpes* „było zarazem fundamentalną pracą z dziedziny geologii i jedną z pierwszych książek poświęconych podróżowaniu po dzikich terenach” (RM 67). Rozwój tej nauki w następnych stuleciach doprowadził do rewolucji w wyobrażeniach na temat gór: „Dotychczasowe symbole niezmienności zaczęły się nagle odznaczać intrygującą, zadziwiającą zmiennością. Góry, wydawały się tak trwałe, tak odwieczne, w rzeczywistości formowały się, deformowały i reformowały w ciągu niezliczonych tysiącleci” (RM 50). W XX wieku nauka, uznając przemierzanie się i kolizje płyt kontynentalnych, potwierdziła, że „góry przez cały czas są w ruchu” (RM 81).

W kolejnym rozdziale *Gór. Stanu umysłu* rozważana jest „pogoń za strachem” (RM 89). Macfarlane zauważa, że już w XVIII wieku ważnym motywem skłaniającym do zainteresowania górami była ekscytacja, chęć podejmowania ryzyka. Dostrzeżenie piękna w tym, co przeraża, legło u podstaw teorii wzniosłości Edmunda Burke’a; wzniosłe widoki wywoływały grozę, były „dzikie, onieśmiałające, nieokiełznane” (RM 99). Zamiłowanie do stromych urwisk, przyprawiających o zawrót głowy, jest widoczne w pismach Jana Jakuba Rousseau (RM 102). W XIX wieku w wyobrażeniach na temat gór zaadaptowano idee doboru naturalnego Karola Darwina. Góry postrzegano jako miejsce zmagania, w którym przetrwają tylko najsilniejsi. Przebywanie w górach stało się sprawdzianem zdolności i kondycji człowieka (RM 120). Jak zauważa Macfarlane, pogoń za strachem nie jest obca także współczesności: „Nadzieja, strach, nadzieja, strach... to podstawowy rytm wspinaczki. W górach wydaje nam się często, iż życie przeżywa się tym intensywniej, im bardziej człowiek zbliża się do ostatecznej granicy” (RM 95). Szukanie mocnych przeżyć i adrenaliny charakteryzuje współczesne górskie sporty ekstremalne.

Połączeniem mocy i długiego czasu stały się wyobrażenia górskich lodowców. W XIX wieku popularne były wycieczki przez Mer de Glace i inne lodowce. Widok morza lodu nasuwał na myśl niszczycielską siłę kształtującą zbocza gór i dolin, uświadamiał zagrożenie, w cieniu którego upływa ludzkie życie. Myśl o lodowcu jako zastygłym ruchu prowadziła ku przeszłości, w lodowcach poszukiwano śladów dawnych epok – geolodzy formułowali teorie na temat roli epoki lodowcowej w historii Ziemi. Ale w XIX wieku zaczęto także rozważać hipotezy globalnego zlodowacenia w przyszłości (RM 159). Szczyty stały się częścią wizji apokaliptycznych.

Góry fascynowały i fascynują przede wszystkim ze względu na swoją wysokość. Jedną z najważniejszych motywacji do górskich wędrówek i wspinaczek jest chęć wejścia na szczyt. Macfarlane pisze o kształtowaniu się wyobrażeń o szczycie jako alegorii spełnienia i sukcesu. Apogeum tego podejścia był XVIII i XIX wiek. Wierzchołek stanowi widoczny cel, a prowadzące ku niemu zbocza są wyzwaniem. Macfarlane stwierdza, że w ostatnich czasach „szczyt stał się świeckim symbolem wysiłku i nagrody” (RM 185). Wejście na szczyt postrzegane jest jako nagroda za podjęty wysiłek, powód do dumy. W wiekach ubiegłych istotny był także widok ze szczytu, możliwość spojrzenia z wysokiej, niemal boskiej perspektywy. Obecnie, gdy powszechnie znane stały się zdjęcia zrobione z samolotów i satelitów, widoki roztaczające się z góry nie robią już takiego wrażenia. Szczyty stały się także miejscem kontemplacji i tworzenia, patrzenia dalej nie tylko w sensie

fizycznym, ale i metafizycznym (RM 207). W eseju Woźniakowskiego wątek wysokości i szczytu postrzeganego jako wyzwanie dla człowieka pojawia się w ramach charakterystyki postawy entuzjastycznej. Historyk sztuki pisze, że taką symboliczną, prastarą wymowę wierzchów i dolin można odnaleźć w „głębiach najróżniejszych tradycji literackich, filozoficznych i teologicznych, ale też w głębiach samej poetyki języka, który nieświadomie posługuje się metaforami pięcia się i upadku, szczytów i dna, wyniosłości i poniżenia, wysokich lub niskich zamierzeń” (JW 121).

Nieznane szczyty rozbudzały wyobraźnię, postrzegane były jako miejsca „poza mapą”, które można wypełnić obietnicą lub obawą, na które można rzutować lęki i aspiracje (RM 226). Tęsknota za nieznanym pojawiła się w XVIII wieku, kolejne stulecie upłynęło po znakiem wypraw badawczych i odkrywczych. Wraz z eksploracją gór nastąpił rozwój kartografii. Macfarlane’a, pisząc o tym, jak zmieniał się obraz gór na mapach, zauważa, że „Mapy nie odwzorowują czasu, a jedynie przestrzeń. Nie mówią o tym, że krajobraz jest w nieustannym ruchu, nieustannie się przetwarza” (RM 237).

W XVI wieku pojawił się pogląd, że góry są „wyższą sferą, gdzie prawa fizyki działają inaczej i gdzie konwencjonalne, nizinne pojęcia czasu i przestrzeni są postawione na głowie” (RM 258). Doświadczenia w górach są zatem niemożliwe do przekazania innym (RM 261). W Europie rozprzestrzeniła się, poczynając od lat 90. XVII wieku, a skończywszy na 30. kolejnego stulecia, teologia naturalna. Ta wpływowa doktryna głosiła, że świat został człowiekowi podarowany przez Boga, rozpoznawanie natury jest tym samym formą oddawania czci. Góry uważano za jedno z najwspanialszych dzieł Stwórcy (RM 265), obietnicę „nowego nieba i nowej ziemi”:

Ruch teologii naturalnej odegrał kluczową rolę w usunięciu wyobrażeń o górach jako czymś estetycznie odpychającym, ponieważ wymusił na wykształconych Europejczykach bardziej ukierunkowane doświadczenie świata fizycznego. Powstał nowy sposób postrzegania dzikiego krajobrazu, uzupełniająco ogólnie wrażenie o mikrozjawiska – małe efekty specjalne – występujące w górach (RM 266).

Jednym z najważniejszych opisów gór jako wyższego świata była *Nowa Heloiza* Rousseau, która „zapoczątkowała świecki kult gór” (RM 266). W jego wyniku coraz więcej ludzi wspinało się na szczyty, coraz więcej było także ofiar. Kolejne utwory wychwalające góry sprawiały, że mimo to wciąż pojawiali się i pojawiają nowi „opętani szczytami”.

W przedostatnim rozdziale, zatytułowanym *Everest*, Macfarlane, analizując obsesję Mallory’ego na punkcie najwyższego szczytu świata, eksponuje górską metaforykę związaną z szaleństwem, opętaniem, uzależnieniem, ale i tragiczną miłością. Pisarz zauważa, że Mallory był „spadkobiercą złożonego zbioru uczuć i postaw wobec górskiego krajobrazu, stworzonych na długo zanim się urodził, które w dużej mierze ukształtowały jego reakcję na góry – na ich zagrożenia, ich piękno, ich znaczenie” (RM 287). „Tradycje emocjonalne”, które odziedziczył i kultywował, uczyniły go „tak podatnym na uwiedzenie przez Mont Everest” (RM 344–345).

Podsumowując swój wywód, Macfarlane formułuje wnioski na temat współczesnego znaczenia gór. Pisarz zauważa: „Wydaje się, że góry są odpowiedzią na coraz większe potrzeby oddarzonych bujną wyobraźnią mieszkańców Zachodu. Coraz więcej ludzi odkrywa, że ciągnie ich w góry i że zapewniają im one potężne ukojenie” (RM 347). Góry uświadamiają, że nie wszystko człowiek może sobie podporządkować – „góry odzierają nas z zaufania w wytwory

człowieka. Stawiają nam ważne pytania na temat naszej kruchości i na temat wagi naszych poczynań” (RM 348). Wreszcie góry „przywracają nam bezcenną zdolność do zachwyty, która potrafi zostać tak bezdusznie z nas wyssana przez współczesne istnienie. Skłaniają nas też do wykorzystania tego zachwyty w codziennym życiu” (RM 349). Osobisty ton zakończenia, zawierającego wspomnienie chwil spędzonych w tak bliskim pisarzowi szkockim paśmie Cairngorm, przekonuje przede wszystkim o tym, że ważniejsze od gór wyobrażonych jest jednak – po prostu – bycie w górach.

Krajobraz i wyobraźnia

W komplementarnej historii fascynacji Woźniakowskiego i Macfarlane’a powracają nieustannie dwa zagadnienia: krajobraz i wyobraźnia.

Autor *Gór niewzruszonych* ukazuje kształtowanie się nowożytnego pejzażu, czyli uwarunkowanego różnymi czynnikami (m.in. koncepcjami przestrzeni) sposobu widzenia natury. Historyk sztuki zauważa: „Krajobraz nie jest bowiem sprawą, która by się rozumiała sama przez się”, przywołuje również zdanie Delacroix: „Natura jest słownikiem, gdzie każdy szuka własnych słów” (JW 79). Woźniakowski, odwołując się do ustaleń między innymi Georga Simmla, zauważa, że o pejzażu można mówić dopiero wtedy, gdy naturę zobaczy się jako „sensowną całość”:

To, co świadomość buduje na podstawie elementarnych wrażeń zmysłowych, stanowi zatem twórczy akt psychiczny... Zwykle widzimy w naturze tylko to, co nauczyliśmy się w niej widzieć, i widzimy to w taki sposób, jakiego wymaga styl danego czasu (JW 79).

Scharakteryzowane w *Górach niewzruszonych* postawy ukazują różne sposoby takiego widzenia – scalania w całość, które „przetopione na wizje plastyczne” (JW 79), a także literackie i inne kształtują góry wyobrażone epok następnych.

Podobne założenia na temat krajobrazu przyjmuje Macfarlane, który podkreśla, że sposób reakcji na góry jako na określony typ krajobrazu jest w znacznej mierze uwarunkowany kulturowo:

Oznacza to, że kiedy patrzymy na pejzaż, nie postrzegamy tego, co się przed nami znajduje, lecz w dużej mierze to, co naszym zdaniem powinno się tam znajdować. Przypisujemy mu właściwości, których sam w sobie nie ma – na przykład okrucieństwo czy posępność – i stosownie do tego go oceniamy. Innymi słowy, czytamy krajobrazy, interpretujemy ich formy, patrząc na nie przez pryzmat naszego doświadczenia i wspomnień oraz tego, co składa się na naszą wspólną pamięć kulturową (RM 30).

Macfarlane podkreśla, że to, co nazywamy górą, „jest połączeniem fizycznych form świata z wyobraźnią ludzi – jest górą wyobrażoną” (RM 31). W *Górach. Stanie umysłu* pisarz próbuje „prześledzić, w jaki sposób wyobrażenia o górach zmieniały się w czasie” (RM 31); nie przedstawia historii wspinaczki, lecz „historię wyobraźni” (RM 33). Badacz z Cambridge zauważa, że góry wywierają „ogromny, często tragiczny w skutkach wpływ na ludzkie umysły” (RM 27), i eksponuje rozdział między tym, co wyobrażone, a tym, co realne:

Kamień, skała i lód stawiają znacznie większy opór ludzkim dłoniom niż oku umysłu, a góry ziemskie okazywały się często znacznie bardziej odporne, znacznie realniejsze w swoich śmiertelnych niebezpieczeństwach od gór umysłu (RM 32).

Macfarlane zaraz na początku mocno podkreśla różnice pomiędzy fizyczną formą świata a jej wyobrażeniem, o której przekonał się podczas swoich wspinaczek, ocierając się o niebezpieczeństwo śmierci:

[...] góry, na które człowiek spogląda, o których czyta, marzy i które pragnie zdobyć, nie są tymi samymi górami, na które się wspina. Te ostatnie składają się z twardych, stromych ostrych skał i lodowatego śniegu; ze skrajnie niskich temperatur; z lęku wysokości tak przemożnego, że dostaje się skurczu żołądka i rozwolnienia; z nadciśnienia, nudności i odmrożeń; oraz z niewysłowionego piękna (RM 32).

Znaczenie wyobraźni eksponuje już podtytuł eseju Woźniakowskiego – *O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*. Historyk sztuki, podobnie jak Macfarlane, odwołując się do własnych doświadczeń, pisze o różnicy pomiędzy górami rzeczywistymi i wyobrażonymi:

Wielką radością było dla mnie zawsze – zwłaszcza na wiosnę, kiedy zaczynają topnieć śniegi i bulgotać potoki, a także jesienią, kiedy buki stają się złote – pójść w góry. Zawsze też lubiłem długo patrzeć na obrazy. Ale te dwa zamiłowania spotykały się rzadko (JW 9).

Historyk sztuki dodaje: „Nigdzie jednak w tym malarstwie nie znajdowałem gór” (JW 9), a stawiając pytania o trudności w przedstawieniu tej formy krajobrazu, tak jak Macfarlane, eksponuje różnice między górami, po których chodził, a górami wyobrażonymi na obrazach:

Jakże w oleju, w akwareli oddać krystaliczną oporność skały, poszarpaną linię grani, rażącą biel śniegu, twarde kontrasty walorowe, jak zamknąć w czterech ramach kolosalne różnice wielkości? (JW 10)

Woźniakowski zauważa, że wyróżnione przez niego postawy wobec gór mają dwie strony: rzeczowość, badawczą sprawozdawczą dokładność, ale i „dziedzinę bardzo różnych symbolizowań, idealizowań albo puszczonej na wolę fantazji” (JW 16). Przywołuje stwierdzenie: „Wyobraźnia bierze we władanie to, czego zaniechał rozum” (JW 292), które współbrzmi z wyrażonym przez Macfarlane’a przekonaniem, że obok gór, które nie zawsze rozumiemy i widzimy, są góry do wieków „powoływane do istnienia siłą wyobraźni” (RM 31).

Konkluzje: Anatomia pasji

Autorzy esejów, które zestawiałam w tym artykule, ukazują fascynację górami z odmiennych perspektyw (kultury polskiej i angielskiej), koncentrują się na innych metaforach (niewzruszoności i opętania) i na odmiennych przypadkach (de Saussure’a i Mallory’ego). To tylko niektóre z różnic, jednak równoległa lektura tych utworów przekonuje, że są one w dużej mierze komplementarne nie tylko w zakresie historycznym, ale i problemowym. Rozważania angielskiego pisarza i polskiego publicysty wzajemnie się uzupełniają, ich zestawienie pozwala na szerszą rekonstrukcję zjawiska. Jest to coś więcej niż analiza; powiedziałabym, że te utwory proponują wręcz anatomie fascynacji górami, rozkładają ją na czynniki pierwsze. W przypadku eseju Macfarlane’a można

by nawet mówić o swego rodzaju wiwisekcji, gdyż pisarz analizuje również własne zauroczenie i opętanie szczytami – jak sam mówi – jego książka jest pożegnaniem z wysokimi górami i niebezpieczną wspinaczką²². Z lektury obu książek wyłania się dramatyczna historia, która rozpoczyna się od wstępu i niechęci, a prowadzi do fascynacji graniczącej z obsesją i obłędem. Woźniakowski i Macfarlane przedstawiają w istocie anatomie pasji, gdyż to słowo, oznaczające zarówno zamiłowanie, jak i cierpienie, wydaje się najlepiej oddawać istotę relacji pomiędzy człowiekiem a górami.

Na koniec chciałabym jeszcze postawić pytanie o znaczenie analizowanych esejów dla współczesnych *mountain studies*²³. Obie książki zwracają uwagę na humanistyczny wymiar relacji człowieka z górami, eksponują obustronne relacje pomiędzy naturą (krajobrazem) i kulturą (wyobraźnią). Z tego względu można spojrzeć na nie w kontekście prężnie rozwijających się badań nad kulturową historią gór²⁴.

Rozprawa Woźniakowskiego w momencie publikacji była nowatorska ze względu na interdyscyplinarność, komparatystyczne podejście i ujęcie tematologiczne. Trudno znaleźć podobne, tak szeroko zakrojone i rzetelnie udokumentowane opracowanie tematyki górskiej we wcześniejszych badaniach polskich. W europejskiej humanistyce również było ich wówczas niewiele (wyjątkiem jest przywoływana wielokrotnie przez Woźniakowskiego rozprawa Marjorie Hope Nicolson *Mountain Gloom and Mountain Glory*²⁵). Zestawienie *Gór niewzruszonych* z książką Macfarlane'a potwierdza pionierski charakter książki polskiego historyka sztuki. Stawiane przez niego tezy i zaproponowana typologia postaw nie tylko się nie zdezaktualizowały, ale w świetle nowych kontekstów zyskały także dodatkowe dopowiedzenia i potwierdzenie.

Na sukces *Gór. Stanu umysłu* złożyło się zapewne wiele czynników: atrakcyjny styl, łączenie autobiograficznego wyznania z popularyzowaniem wiedzy z zakresu antropologii czy historii kultury, obserwację i doświadczenia z interpretacją literatury. Porównanie bestselleru Brytyjczyka z rozprawą sprzed wielu lat pozwala dostrzec nowe zjawiska w kulturze związane z górami oraz nowe tendencje w badaniach i pisaniu o nich. Znaczące wydaje się krytyczne podejście do alpinizmu, zwłaszcza tego o charakterze wyczynowym i ekstremalnym. Macfarlane, eksponując metaforę związaną z szaleństwem, opętaniem, obłędem, podkreśla, że alpinizm bywa śmiercionośną pasją. Pisarz eksponuje to, czego nie dopowiedział wprost historyk sztuki – rozwój turystyki, swego rodzaju przemysł alpinistyczny zmieniły góry – Mount Everest jest dziś:

²²Robiński, 95.

²³Mountain studies w polskich badaniach popularyzowane są w ramach Serii Górskiej wydawanej przez Universitas. W charakterystyce zamieszczonej w kolejnych tomach można przeczytać: „Seria Górską jest odpowiedzią na rosnące zainteresowanie górami, jak również wieloaspektową, szeroką recepcję przestrzeni i kultury górskiej w literaturze, sztuce i życiu społecznym. W ostatnich dziesięcioleciach w nauce światowej pojawiły się odrębne studia poświęcone przestrzeni górskiej – mountain studies, prowadzone przede wszystkim z perspektywy ekologicznej, potwierdzające znaczenie gór, widzianych jako enklawy przyrodniczo-kulturowe, w aspekcie rozwoju i przetrwania współczesnej cywilizacji. W tym wymiarze wyraźnie rysuje się potrzeba rozszerzenia tej perspektywy o pogłębioną refleksję z obszaru szeroko pojętej humanistyki i dziedzin jej pokrewnych, historia poznania, eksploracji i zdobycia gór (alpinizm, andynizm, himalaizm) stanowi bowiem bardzo ważny element historii cywilizacji i kultury”. Zob. np. Jacek Kolbuszewski, *Góry. Przestrzeń i krajobrazy. Studia z historii literatury i kultury* (Kraków: Universitas, 2020), skrzydełko, IV strona okładki. Na temat mountain studies i góroznawczych metodologii pisze redaktorka serii Ewa Grzęda, „Wstęp”, w: *Od Kaukazu po Sudety. Studia i szkice o poznawaniu i zamieszkiwaniu gór dalekich i bliskich*, red. Ewa Grzęda (Kraków: Universitas, 2020), 7–15.

²⁴Zob. m.in.: Veronica della Dora, *Mountain. Nature and Culture* (London: Reaktion Books Reprinted, 2016).

²⁵Marjorie Hope Nicolson, *Mountain Gloom and Mountain Glory; The Development of the Aesthetics of the Infinite* (Ithaca, New York: Cornell University Press, 1963).

gargantuicznym, kiczowatym, zamrażającym Tadź Mahalem, wymyślnie polukrowanym tortem weselnym, na który firmy wspinaczkowe windują co roku setki klientów bez górskiego doświadczenia. Jego zbocza są usiane włókami, większość spoczywa w tak zwanej strefie śmierci, czyli na wysokości, na której ludzkie ciało zaczyna ulegać stopniowemu, niepowstrzymanemu procesowi degeneracji (RM 30).

Krytycznie pisarz odnosi się do wciąż powszechnej w kulturze współczesnej mityzacji i idealizacji wspinaczy, zwłaszcza tych, którzy zginęli na górskich stokach (RM 15). Autor *Gór. Stanu umysłu* pisze o obecnym w alpinizmie rasizmie, seksizmie, snobizmie i egoizmie (RM 15). Zwraca także uwagę na tragedię tych, którzy zostają – osierocone dzieci wspinaczy, samotnych najbliższych (RM 131, 342). Badacz z Cambridge przypomina, że wyprawy na Everest, w których uczestniczył Mallory, miały imperialny charakter (RM 302, 305).

Równoległa lektura esejów Woźniakowskiego i Macfarlane’a przekonuje, że góry są istotnym problemem w dawnej i współczesnej kulturze poszczególnych krajów europejskich (nie tylko krajów alpejskich!), ale i całego kontynentu. Wraz z tym ujawnia się także zagadnienie, które nabiera szczególnego znaczenia we współczesnych *mountain studies*. Oba utwory są wyraźnie europocentryczne, niewiele jest w nich uwag na temat znaczenia gór w innych kulturach. Wyjście poza ten krąg jest zatem wyzwaniem dla kolejnych badaczy²⁶.

²⁶Julie Rak, *False Summit: Gender in Mountaineering Nonfiction* (London–Chicago: McGill-Queens University Press, 2021).

Bibliografia

- Blake, Kevin S. „Mountain Symbolism and Geographical Imaginations”. *Cultural Geographies* vol. 12, no 4 (October 2005): 527–531. Oficyna Wydawnicza „Wierchy”, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2014.
- della Dora, Veronica. *Mountain. Nature and Culture*. London: Reaktion Books Reprinted, 2016. Janion, Maria. „Kuźnia natury”. W: *Gorączka romantyczna*, 247–287. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.
- Dziok-Łazarecka, Anna. „Tekstualne doświadczenie krajobrazu górskiego – o funkcjach intertekstualności w książce Roberta Macfarlane’a *Mountains of the Mind*”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 11 (2017): 275–288. Kaliszuk, Przemysław. „Wertykalna izolacja. Górską prozą Tadeusza Piotrowskiego”. *Napis* 27 (2021): 134–153.
- Grzęda, Ewa. „Wstęp”. W: *Od Kaukazu po Sudety. Studia i szkice o poznawaniu i zamieszkiwaniu gór dalekich i bliskich*, red. Ewa Grzęda, 7–15. Kraków: Universitas, 2020. Kolbuszewski, Jacek. *Góry. Przestrzenie i krajobrazy. Studia z historii literatury i kultury*. Kraków: Universitas, 2020.
- Jachowicz, Marta. „Jacek Woźniakowski jako krytyk sztuki współczesnej”. *Roczniki Humanistyczne* t. XVI–XVII, 4 (2008–2009): 5–39. Korenjak, Martin. „Why Mountains Matter: Early Modern Roots of a Modern Notion”. *Renaissance Quarterly* 70 (2017): 179–219.
- Jan Gwałbert Pawlikowski. *Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki*. Red. Piotr Dąbrowski, Bernadetta Zawilińska. Kraków: Nowe Książki 4 (2019): 45.
- Macfarlane, Robert. *Góry. Stan umysłu*. Tłum. Jacek Konieczny. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2018.

- – –. *Landmarks*. London: Hamish Hamilton–Penguin Books, 2015.
- – –. *Mountains of the Mind. A History of the Fascination*. London: Granta Books, 2003.
- – –. *The Old Ways: A Journey on Foot*. London: Hamish Hamilton–Penguin Books, 2012.
- – –. *The Wild Places*. London: Granta Books, 2007.
- – –. *Underland: A Deep Time Journey*. London: Norton & Company, 2019.
- Mountain*. Reż. Jennifer Peedom, scenariusz Robert Macfarlane. Australia 2017.
- Nicolson, Marjorie Hope. *Mountain Gloom and Mountain Glory; The Development of the Aesthetics of the Infinite*. Ithaca, New York: Cornell University Press, 1963.
- Pacukiewicz, Marek. *Grań kultury. Transgresje alpinizmu*. Kraków: Universitas, 2012.
- Porębski, Mieczysław. „Góry w końcu ujrane”. *Tygodnik Powszechny* 26 (1996): 18.
- Rak, Julie. *False Summit: Gender in Mountaineering Nonfiction*. London–Chicago: McGill–Queens University Press 2021.
- Robiński, Adam. „Dobra droga do pogadania”. *Tygodnik Powszechny* 37 (2018): 94–97.
- Słownik wyrazów obcych*. Red. Jan Tokarski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1980.
- Woźniakowski, Jacek. *Die Wildnis. Zur deutungsgeschichte des Berges in der europäischen Neuzeit*. Tłum. Theo Mechtenberg. Frankfurt: Suhrkamp Verlag, 1987.
- – –. *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*. Warszawa: Czytelnik, 1974.
- – –. *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*. Kraków: Znak, 1995.
- – –. „Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej”. W: *Pisma wybrane*, t. 2: *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, oprac. Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, 5–330. Kraków: Universitas, 2011).
- – –. „Interwencje (1952–2002)”. W: *Pisma wybrane*, t. 2. *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, oprac. Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, 417–452. Kraków: Universitas, 2011).

Źródła internetowe

- Augustyniuk, Małgorzata. Profesor Jacek Woźniakowski (1920–2012). https://www.bu.kul.pl/jacek-wozniakowski-1920-2012-sylwetka,art_41164.html. Dostęp 5.07.2023.
- Góra-Stępień, Agnieszka. Jacek Woźniakowski 1920–2012. <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/jacek-wozniakowski-1920-2012/>. Dostęp 2.03.2023.
- Hajdukiewicz, Jerzy. Dzieje alpinizmu – część pierwsza. <http://www.krakow.ptt.org.pl/www3/archiwum/wolanie/nr28/hajdukiewicz1.html>. Dostęp 2.08.2023.
- Łęcka, Ilona. „Szalencie czy taktyk? Wizerunek alpinisty we współczesnej literaturze górskiej”. *Nowy Napis Co Tydzień* 30 (2020), <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-30/artikul/szalencie-czy-taktyk-wizerunek-alpinisty-we-wspolczesnej-literaturze-gorskiej>.
- szalencie-czy-taktyk-wizerunek-alpinisty-we-wspolczesnej-literaturze. Dostęp 5.07.2023.
- Macfarlane Robert. <https://www.davidhigham.co.uk/authors-dh/robert-macfarlane/>. Dostęp 3.08.2023.
- Mountains of the Mind. https://en.wikipedia.org/wiki/Mountains_of_the_Mind. Dostęp 15.04.2023.
- Wystawa „Góry (nie)wzruszone”. <http://cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/Zakopane/1,43,600163,Wystawa--Gory--nie-wzruszone-.html>. Dostęp 2.03.2023.
- <https://polszczyzna.pl/entuzjazm-co-to-jest-co-to-znaczy-definicja-synonimy/>. Dostęp 3.08.2023.

SŁOWA KLUCZOWE:

Jacek Woźniakowski

góry

KRAJOBRAZ

ABSTRAKT:

W humanistycznej odmianie *mountain studies* relacje człowieka z górami są kluczowym zagadnieniem. Refleksję na ten temat podjął Robert Macfarlane w *Górach. Stanie umysłu* (2003). W artykule z bestsellerem brytyjskiego pisarza zestawiono rozprawę Jacka Woźniakowskiego *Góry niewzruszone* (1974). Polski historyk sztuki pisze o odkrywaniu gór dla kultury od czasów najdawniejszych do romantyzmu. W tym przełomowym momencie rozpoczyna swoją opowieść Macfarlane. Utwory są pod tym względem komplementarne i na ich podstawie można zrekonstruować historię fascynacji, która rozpoczyna się od niechęci, a prowadzi do obsesji często śmiercionośnej i przynoszącej cierpienie. Autorzy dokonują swego rodzaju anatomii górskiej pasji, rozkładając ją na czynniki pierwsze: Woźniakowski proponuje typologię postaw wobec gór uwidaczniających się w kulturze, a Macfarlane katologuje przyczyny zainteresowania szczytami i najważniejsze zagadnienia z nimi związane. Tak więc te dwa ujęcia są komplementarne.

Robert Macfarlane

mountain studies

WYOBRAŹNIA

NOTA O AUTORCE:

Elżbieta Dutka – prof. dr hab. Pracuje na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, na Wydziale Humanistycznym, zajmuje się współczesną literaturą polską. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki spacjalnej (krajiny mityczne, miasta, regiony, krajobrazy, góry) widzianej z różnych perspektyw: geopoetyki, nowego regionalizmu, *mountain studies*. Autorka książek: *Ukraina w twórczości Włodzimierza Odojewskiego i Włodzimierza Paźniewskiego* (Katowice 2000), *Okolice nie tylko geograficzne. O twórczości Andrzeja Kuśniewicza* (Katowice 2008), *Zapisywanie miejsca. Szkice o Śląsku w literaturze przełomu wieków XX i XXI* (Katowice 2011), *Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku* (Katowice 2014), *Centra, prowincje, zaułki. Twórczość Julii Hartwig jako auto/bio/geo/grafia* (Kraków 2016), *Pytania o miejsce. Sondowanie topografii literackich XX i XXI wieku* (Kraków 2019). Współredaktorka tomów zbiorowych, między innymi *Proza polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje* (tom 2, Katowice 2012; tom 3, Katowice 2014). Publikowała między innymi w tomach zbiorowych w serii *Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich* (Universitas). |